

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIELA

PRENUMERATA

ZIEMIA POMORSKA, z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym **„GOŚĆ NIEDZIELNY”** wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na pocztę wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod adresem w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych silną wycianą, przesłęd w zakładzie, strażków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśm, a abonent nie ma prawa do odszkodowania. Pojedynczy numer 10 groszy.

OGŁOSZENIA

Wiersz dwumetryczny na stronie 6-łusowej 10 gr. Reklamę na stronie 3-łusowej — 40 gr. Reklamę w teście na 1-nej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10%, droższe. Nekrologi 30%, żniża. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde inne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50%, żniża. Rach. towary (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100%, droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonicznie, nie gwarantujemy.



Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 41

TORUŃ, czwartek 8 kwietnia 1926 r.

Rok II

Przerachowanie osad rentowych i anulacyjnych.

Posiadacze osad rentowych, przede wszystkim zaś ci, którzy kupili osady za zgodą Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu w drodze dobrowolnej umowy od kolonistów Niemców i zapłacili za nie pełne odszkodowanie, są zaniepokojeni pogłoskami a nawet wezwaniami do zapłacenia renty zwaloryzowanej, przeliczonej w stosunku do przedwojennej niepomernie wysoko, bo na 75 procent.

W sprawie osad rentowych, nabytych bezpośrednio od Niemców za pełne odszkodowaniem, oświadczył mi p. Minister, że Niemcy owi nie mieli prawa sprzedawać osad, których nie byli prawnymi właścicielami, gdyż na mocy i według brzmienia traktatu wersalskiego prawnym ich właścicielem był i jest Skarb Państwa Polskiego.

Jednakże na posiedzeniu ekonomicznym Rady Ministrów, jakie odbyło się w ubiegłym tygodniu, przyznano, że ówczesne nasze władze dzielnicowe nie były w tym wypadku bez winy, gdyż udzielały pozwolenia naszym reflektantom na nabywanie osad za umówionym z Niemcami odszkodowaniem, niejednokrotnie nawet przewyższającym całkowitą wartość danej osady.

Wskutek tego — oświadczył mi Minister, — Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu otrzymał uprawnienie jaknajwyższego przeliczenia rent na tychże osadach, tak, ażeby posiadacze ich nie byli pokrzywdzeni w stosunku do posiadaczy osad, tak zwanych anulacyjnych.

Następnie podniosłem sprawę przewłaszczenia osad rentowych i anulacyjnych kładąc nacisk na skutki, jakie wywołuje w gospodarstwach i rodzinach naszych osadników nieuregulowanie tej sprawy.

Podnosiłem mianowicie, że posiadacze takich gospodarstw, nie będąc ich prawnymi właścicielami — gdyż właścicielem, jak dotąd, jest Skarb Państwa, — nie mogą uzyskać pożyczki, nie tylko hipotecznej, lecz nawet wekslowej. Po drugie zaś, nie mogą czynić sądowych zapisów, naprzykład działów rodzinnych. Niejeden ojciec radby zapisał synowi gospodarstwo, nie mogąc dla podeszłego wieku pracować na niemożliwie, jednakże z warunkiem, że syn spłaci młodszą rodzinę i rodziców utrzyma do śmierci.

Rzecz zrozumiała, że taką sprawę należy załatwić w sądzie, a sąd powiada: nie możesz gospodarstwem rozporządzać, bo to nie twoja własność, lecz Skarb Państwa.

Z tego powodu powstają niejednokrotnie rozterki w rodzinach i rozgoryczenie, skierowane pod adresem naszych urzędów.

Na te wynurzenia oświadczył p. Minister, że on temu wszystkiemu przyznaje rację i może mnie zapewnić, że posiadacze osad rentowych otrzymają przewłaszczenie w najbliższych tygodniach, według mojego zdania 1 lipca r. bież.

Dalej powiedział p. Minister, że, według informacji, jakie posiada z Poznania, przygotowano już 3000 spraw do odesłania do sądu, celem udzielenia przewłaszczenia.

Z tego wynikałoby, że raz przecież bolączka ta zostanie usunięta i będziemy mieli parę tysięcy więcej zadowolonych obywateli.

Ozimina, poseł na Sejm.

Biskupi polscy do wiernych.

W numerze wielkanocnym „Przełomu Katolickiego” znajdujemy na miejscu naczelnym orędzie Biskupów polskich do duchowieństwa i wiernych.

Orędzie charakteryzuje dobę współczesną: Dziś widoczne jest, jak nigdy, że świat jest podzielony między dwa oboje: między obóz Chrystusa i obóz Baala, Królestwo Boże i królestwo szatana.

Tam, w Królestwie Bożem przechowuje się chrześcijańska kultura dzisiejszego świata, a w niej wszystkie pierwiastki ładu i ustroju, jak własność, jak rodzina, jak sprawiedliwość, miłość społeczna, jak autorytet.

Obóz drugi zwalczą już nietylko chrystjanizm, ale uderza w same podstawy zdrowego ustroju narodowego i państwowego, niszczy rodzinę, własność, wszelki autorytet, a ustroj społeczny opiera o walkę klas, o przemoc i o nienawiść. Rozgrywa się obecnie walka, o losy chrześcijańskiej cywilizacji i kultury. W takim położeniu, dla wszelkiej połowiczności już więcej miejsca niema. Dziś rozbrzmiewa hasło: Albo zachować się z Chrystusem i żyć, albo iść przeciw Niemu i zginąć. Światu nie pozostaje żaden wybór, jak tylko właśnie ten jeden: albo Bóg, rodzina, zdrowe publiczne wychowanie, kultura i chrześcijańska cywilizacja — albo zamęt, demagogia, komunizm, nihilizm.

Orędzie wskazuje jako konieczność nawrót do Kościoła:

Tu jedynie radykalizmowi złego przeciwstawi się radykalizm dobrego. Tu nihilizmowi, komunizmowi i wszelakim zaprzeczeniem władzy ustroju — przeciw-

stawi się radykalizm dobrego. Tu nihilizmowi, komunizmowi i wszelakim zaprzeczeniem władzy i ustroju przeciwstawiają się wielkie zatwierdzenia niezerwalne, w obliczu zawarte Bożem. Tu jednym słowem jest cały bogaty zasób tych środków, jakie są warunkiem niezbędnym odrodzenia dusz i narodów.

Szeregujemy się więc wszędzie ku obronie wiary i obronie Kościoła. Wnikajmy zaś sami coraz głębiej i uświadamiajmy sobie zarówno jego nadprzyrodzony charakter jak i jego wpływ i powołanie. Brońmy tych podstaw kultury i cywilizacji, które broni Kościół i tak, jak on je broni, stając się jego współpracownikami i współpomocnikami. A więc brońmy własności, brońmy charakteru religijnego wychowania publicznego i domowego, brońmy nierozzerwalności węzła rodzinnego. Niech się tylko wytworzy siła i zwar ta pinja katolicka, niechaj się tylko szereguje i stanie do obrony świętości ognisk rodzinnych i wychowania publicznego tylekroć celnie dziś zagrożonego przez niewiarę i ateizm, a obaczmy, jaka potęga i siła jest w obozie katolickim, który walczy mężnie za prawdę i za świętości swoje. Niech się to stanie dzisiaj przede wszystkim, kiedy obóz przeciwny już układa i przygotowuje prawodawstwo zagrażające rodzinom zamierzonym wprowadzeniem ślubów cywilnych. Dzisiaj, kiedy zło i w innych dziedzinach stara się podejść dobrych i zwołna, ostrożnie, nieraz skrycie, ale systematycznie czyni swoje podkopy. W końcu wypowiedźmy otwartą walkę demoralizacji i zepsuciu. Wytwórzmy opinię czystą i zdrową, która niechaj będzie samosądem i trybunałem dla panoszącego się zła.

Zdradzili się.

Ze zachowanie się delegacji niemieckiej na ostatniej konferencji w Genewie dało światu poznać rzeczywiste cele polityki niemieckiej, tego dowodem głos polityka angielskiego, Cherstetena, który w taki oto sposób ocenił grę niemiecką w Genewie.

Położenie wyjaśniło się nareszcie. Rozproszenie tajemniczej mgły, zasłaniającej dotychczas kulisy genewskie, mamy do zawdzięczenia Niemcom, którzy zegrali w otwarte karty. Kiedy p. Briand po ponownym objęciu przewodnictwa gabinetu francuskiego wrócił do Genewy, przybył z projektem, odpowiadającym życzeniom tak francuskiego jak angielskiego rządu. W myśl tej koncepcji wraz z wejściem Niemiec do Rady Ligi na miejsce stałe, Polska miała otrzymać mandat niestały, a wszystkie inne sprawy sporne, dotyczące składu Rady, miały być odroczone do września.

Proponując takie rozwiązanie węzła gordyjskiego, twórcy projektu rozumowali tak, jak nakazuje poczucie sprawiedliwości i słuszności: Obrona interesów Polski jest pierwszorzędem zagadnieniem międzynarodowym a w szczególności europejskim. Jeżeli Polska nie będzie uważana jako czynnik stały i nienaruszalny, jak każdy inny kraj europejski, Europa pozostaje nadal widowiskiem niepokojów, które ostatecznie muszą doprowadzić do wojny.

Jeżeli Polska nie wejdzie do Rady, Francja będzie nadal jej rzecznikiem. Pytamy się jednak: Czy lepiej jest, jeżeli Francja zajmuje się sprawami spornymi tak na Zachodzie jak i na Wschodzie Niemiec, czy też, jeżeli Polska sama będzie broniła swoich interesów? Odpowiedź oczywiste nie wymaga żadnego zastanowienia i stanowi ona argument, którego słuszności trudno nie uznać, i dlatego też uważamy, że Rząd Jego Królewskiej Mości (angielski) powinien popierać słuszne żądania Polski.”

Omawiając w dalszym toku swoich wywodów znaną formułkę kompromisową, odrzuconą przez Niemców, pisze p. Chesterton:

„W każdym razie Francja i Polska w swoich wysiłkach dojdą do porozumienia, poszły bardzo daleko, tak daleko, jak tylko myśleć isć, wyrażając swą zgodę na kompromis, który Niemcy swoim nieprzejednanem i wyzywającym stanowiskiem uniemożliwiły.

Francja i Polska były skłonne do kompromisu, bo zdają sobie sprawę z tego, że mimo wejścia Niemiec do Rady Ligi, wielkie mocarstwa zawsze będą przekonane, że jasne, wyraźne i nieskrepowane zaakcentowanie stanowiska polskiego w sprawach zasadniczych leży tylko w interesie pokoju międzynarodowego. Niemcy też zdaly sobie sprawę z tego i dlatego właśnie odrzuciły kompromis.

Przeciw wybrykom p. Piłsudskiego.

Redakcja Gazety Warszawskiej Porannej otrzymała następującą odezwę:

Marszałek Piłsudski znowu wystąpił publicznie z szeregiem obelżywych zarzutów, znieważających ryczałtem całe zastępy oficerów, zajmujących wybitne stanowiska w armii.

Jest to niewyczerpane źródło niesławy, spadającej na głowy nieskazitelnym generałów i oficerów służby czynnej.

Wynikiem tej gorszącej roboty jest sponiewieranie mundur oficerskiego, rozdźwięk w szeregach armii, gorszenie żołnierza, trwoga w społeczeństwie, triumf naszych wrogów, kompromitacja prestige'u Rzeczypospolitej poza granicami kraju.

Temu karygodnemu stanowi rzeczy musi być położony kres. Zwracamy się przeto z gorącym apelem do czynników rządowych, sfer parlamentarnych i całego dobrze myślącego społeczeństwa, by się w naj-

bardziej stanowczy sposób wypowiedziało przeciwko dalszemu trwaniu tych napaści, godzących w najżywniejsze interesy narodu.
Zjednoczenie Polsk. Stowarzyszeń Rzeczypospolitej.

Budowa dróg wodnych i ich znaczenie.

Przyznanie nam prawa do Wisły, aż do wyścia jej na morze jest wciąż jeszcze tylko stwierdzeniem naszych nieprzedawnionych praw do tej rzeki. Mimo ośmiu lat niepodległości nie wyciągnęliśmy jeszcze z przebogatego posiadania naturalnych dróg wodnych nawet części tych korzyści, jakie moglibyśmy osiągnąć.

Znawca tych spraw, inż. R. Mierzyński tak przedstawił położenie w tej dziedzinie:

— Droga wodna jest przede wszystkim tańsza od drogi lądowej od 4 do 8 razy. Tańsze są również koszty utrzymania dróg wodnych od dróg lądowych. Koszta budowy 400 klm. kolei jednotorowej (bez taboru) są szacowane w Polsce na 100 milionów złotych; wydatki bieżące na wzorowe utrzymanie takiego toru wynoszą rocznie około 2 i pół miliona złotych.

A drogi wodne? Koszta zabezpieczenia dość głębokiego szlaku Wisły od Warszawy do morza dla poważnej regularnej żeglugi, poza jednorazowymi wydatkami na zakup taboru pogłębiającego (w kwocie 5 milionów złotych) — wynosić będą corocznie o 1 milion mniej, tj. 1 i pół miliona złotych. Nie trzeba wreszcie zapominać, że podstawą dobrobytu mas są dobre i tanie komunikacje, że na szlakach dobrych i tanich komunikacji — już to historia wykazała — osiedlają się miasta i że drogi wodne jako tani środek przewozowy mogą odegrać rozstrzygającą rolę w kształtowaniu się cen artykułów masowego zapotrzebowania.

Mamy najlepsze warunki dla pokrycia Polski gęstą siecią dróg wodnych. Nasze rzeki i kanały liczą 16.400 klm. długości, a Wisła, na długości przeszło 1000 klm. przepływając przez środek Polski, garnąc ku sobie setki dopływów i sąsiadując z setkami rzek i rzeczek, sama już tworzy pierwszorzędną naturalną drogę wodną. Przez Polskę prowadzi najdogodniejsza i najprostsza droga wodna morze Czarne — Bałtyk, lub morze Czarne — Zagłębie Ruhry.

W planie ogólnym budowy, przewidujemy zbudowanie kanału t. zw. „węłowego”. Kanał ten biegłby z Zagłębia Śląskiego i Sosnowieckiego przez Katowice, Częstochowę, Łódź do Łęczycy, a stąd miałby 3 drogi: na zachód, lub na północ — do Bałtyku, wreszcie na wschód przez Warszawę. Kanał ten zbliżyłby nasze ośrodki przemysłowo-wytwórcze z centrum państwa, które korzystając z dobrej i taniej komunikacji dobrze i tanio mogłyby zaspakajać swe potrzeby. Już teraz mogą przewidzieć, że uruchomienie tego kanału ogromnie obniżyłoby kosztą naszego życia. To jest za ledwie przykład.

A ilebysmy zyskali, posługując się na całym obszarze Rzeczypospolitej drogami wodnymi! — zakończył inż. Mierzyński!

Co słychać w świecie?

O rewizję granicy niemiecko-polskiej.

Głośny po ostatnim przeciwpolskim wystąpieniu poseł parlamentu niemieckiego baron Reinbaben

zamieścił w „Localanzeiger” dłuższy artykuł, w którym wypowiada się zasadniczo za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie, ale tylko dla tego, żeby spowodować rewizję granicy niemiecko-polskiej. Reinbaben uzależnia poniekąd powtórny wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy od tego, czy rewizja granic tych będzie istotnie przeprowadzona. Wystąpienie Rheinbabena, którego uważają tu za najbliższego przyjaciela Stresemanna i powiernika jego, obliczone jest niewątpliwie na wywołanie wrażenia zagranicą, że Niemcy trzymać się będą nadal taktyki nieprzedanej.

Pożar wojskowego garażu samochodów.

W nocy z soboty na niedzielę o godzinie 1-szej wybuchł pożar w garażu samochodów wojskowych na ulicy Polnej róg Książęcej. Spłonęło 29 samochodów osobowych i 2 motocykle. straty wynoszą około 150 tysięcy złotych, większość bowiem aut była starego systemu. Przyczyną pożaru była nieostrożność jednego z żołnierzy-szoferów, a mianowicie szeregowiec Merski zrzucił mundur nasycony benzyną kładąc go obok żelaznego piecyka z czego rozpoczął się pożar, poczem zaczęły eksplodować zbiorniki.

Wstrzymanie paszportów dla robotników sezonowych.

Wobec wyczerpania oznaczonej przez rząd niemiecki maksymalnej kwoty robotników polskich, którzy mogą uzyskać w r. b. pracę sezonową na roli, Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki społecznej wstrzymał dalsze wydawanie paszportów emigracyjnych robotnikom tej kategorii.

Wykrycie gniazda kumunistycznego.

W 5-ym szwadronie taboru w Krakowie wykryto tajną organizację kumunistyczną, mającą na celu tworzenie jacejek kumunistycznych w wojsku. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że nicy sięgają do Będzina i Sosnowca. Aresztowano dwóch szeregowców Szewczyka i Wójcika, jako głównych działaczy organizacji kumunistycznej. Aresztowanych osadzono w więzieniu wojskowym. Sędzia śledczy prowadzi energiczne dochodzenie.

Ustąpienie rządu jugosłowiańskiego.

Niedzielne wieczorne posiedzenie rady ministrów było poświęcone wymianie poglądów w sprawie sytuacji politycznej, jaka się wytworzyła na skutek zgłoszenia, dymisji przez ministrów chorwackich, zwolenników Radicza. Po długich naradach postanowiono odłożyć do poniedziałku powzięcie decyzji co do tego, czy ma nastąpić podanie się do dymisji całego gabinetu, czy też jego rekonstrukcja.

W poniedziałek w południe prezes rady ministrów Pasicz wręczył królowi dymisję gabinetu.

Kairo w płomieniach.

W nocy z soboty na niedzielę gwałtowny pożar bardzo poważnie zniszczył dzielnicę Kairu, Tanta. Spłonęło 612 domów, 32 osoby znalazły śmierć w płomieniach. Około 4.000 osób straciło dach nad głową.

Powstanie w Indiach?

Dzienniki donoszą z Kalkuty, że w czasie starcia pomiędzy hindusami a mahometanami 30 osób zostało zabitych a 150 ranionych.

W poniedziałek powtórzyły się niepokoje, przyczem kilkanaście sklepów zostało splondrowanych. Dwadzieścia rannych osób przewieziono do szpitali.

tały, pojadą ich używać zagranicę, otoczą się zbyt-kiem, siada marzyć i wzdychać, a poczekawszy, chwasty pola zarosła i pieniądz się w mgłę rozplynie.

— Waćpan jesteś niesprawiedliwym względem nich — oburzył się hrabia, — to są deklamacje demagogów, ja to znam. Książęta stracili nie swą winą majątki, przyczyniły się do tego okoliczności, na ostatek ich powołanie było inne, a nie robienie marnych pieniędzy. Tacy ludzie, jak ja, hreczko-sieje — dodał hrabia — są do tego stworzeni, to nasza rzecz.

A zatem... — uśmiechnął się i zagarniając papiery swoje, rzekł Piątkiewicz.

— Zatem, zatem nic, ja nie wiem; zostaw mnie pan, bym się namyślił, rzeczy są wielkiej wagi — chmurno począł hrabia, przechadzając się ciągle po pokoju.

— Spełniwszy co mi sumienie kazało — kłaniając się, dokończył przybyły — mam honor...

— Za pozwoleniem! adres pański? — pochwycił hrabia, — czy wyciąg hipoteczny możesz mi pan zostawić?

— Nie — zimno, chowając go do kieszeni, odpowiedział adwokat, — możesz go pan kazać wyjąć i sprawdzić, co do mojego adresu, jestem prawnik, wszyscy mnie tu znają. Pierwszy lepszy dorozkarcz powie hrabiemu. Do nóg upadam.

Mościński skłonił się lekko, a gdy się obejrzał, już owego Piątkiewicza nie było i turkot karety w dziedzińcu zwiastował, że musiał odjechać. Hrabia, lży mając w oczach, rzucił się na kanapę.

W godzinę potem służący, oznamiając odwiedzinę księcia Roberta, zastał go na tem samym miejscu, że wzrokiem osłupiałym i rękami załamaniem, niemogącego zebrać myśli i postanowić, co pocznie.

„Chicago Tribune” donosi z Kalkuty, że na skutek wczorajszych starć w Kalkucie między ludnością hinduską a mahometanską ogłoszono tam stan wojenny.

Zjazdy Rad Okręgowych Ch. N. S. Rola.

Zjazd Rady Okręgowej Chrześc.-Nar. Stron. Rolniczego na okręg grudziądzki odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 kwietnia b. r. w Grudziądzu w lokalu „Wielkopolanka” o godz. 9-ej rano.

Zjazd Rady Okręgowej Chrześc.-Nar. Stron. Rolniczego na okręg toruński odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 kwietnia b. r. o godz. 4-jej popoł. w Grudziądzu w lokalu „Wielkopolanka”.

Na porządku obrad sprawozdania i referaty Komitetu Wykonawczego, wybór prezydium i t. d. Szan. członków Rad Okręgowych uprasza się o przybycie a zaproszenie służy jako legitymacja.

Za Zarząd Wojewódzki Ch. N. S. Rola.

(—) Senator Dr. Janta-Półczyński, prezes.

Zjazd Rady Okręgowej Chrześc.-Nar. Stron. Rolniczego na okręg kaszubski, odbędzie się w sobotę, dnia 10 kwietnia b. r. w Tczewie o godz. 10-jej przedpołudniem w Hotelu Centralnym. Na porządku obrad sprawozdania i referaty Komitetu Wykonawczego oraz wybór prezydium. Dlatego uprasza się, by wszyscy członkowie Rady Okręgowej na zjazd ten się stawili. Uprawnieni do głosowania są przesi i wiceprezi powiatowi oraz delegaci wybrani na walnych zebraniach. O liczny udział uprasza się.

Za Zarząd Okręgowy Chrześc.-Nar. Stron. Rola.

(—) Bolestaw Strachanowski, prezes.

Wiadomości Kościelne.

Skład Kapituły w Pelplinie.

Kapituła diecezji chełmińskiej, przeniesiona przez rząd pruski w celach germanizacyjnych z Chełmży do Pelplina, była od tego czasu mocno narażona na wpływy niemieckie. Obecny skład Kapituły tworzy trzech Polaków i 4 Niemców, aczkolwiek na ogólną liczbę diecezjan 856 980 stosunek Polaków do Niemców wyraża się w liczbach 89 do 11. W skład Kapituły wchodzi 2 prałatów, prepozyt i dziekan, oraz 8 kanoników zwyczajnych. Jeden z nich został wydalony z obrębu państwa polskiego za konspirację antypolską.

Prepozytem Kapituły jest ks. dr. Ludwik Rogacki, były proboszcz parafii św. Jakóba w Toruniu. Ks. bskup sufr. Klunder jest dziekanem Kapituły. Stanowisko oficjale i generalnego wikariego piastuje ks. Jul. Bartkowski. Ks. oficjał w ostatnim czasie zaznaczył swoją działalność wobec księży za udział ich w pracy publicznej.

Oprócz wyżej wymienionych polskich członków Kapituły, księży Rogackiego i Bartkowskiego trzeba wymienić ks. kan. Konst. Dominiaka, regensa seminarjum pelplińskiego. Reszta zaś kanoników, mimo polskiego nazwiska, zdradzają dążności niemieckie. Są nimi ks. dr. Fr. Michalski, ks. dr. Fr. Sawicki i ks. kan. Paweł Kurowski. Grono to powiększa się jeszcze o jedno nazwisko ks. dr. Pawła Penskego. Zastanawia to tem więcej, że nominacje księży Niemców na stanowiska członków Kapituły pelplińskiej dokonywały się już po ukończeniu wojny światowej, a więc po przydzieleniu diecezji chełmińskiej do państwa polskiego.

Słabym głosem kazał prosić księcia Roberta, który w chwilę potem wszedł krokiem mierzonym do pokoju.

Witając się, w milczeniu spojrzeli na siebie; ksiądz spostrzegł nadzwyczajną zmianę w twarzy hrabiego i pomyślał, że pewnie wczorajszy wypadek w teatrze musiał ściągnąć jego uwagę, a może i zasłyszec mógł coś o nim; hrabia znalazł też księcia bladym, zmęczonym i jakby przyłękłym. Położenie ich wzajemne było nadzwyczaj przykre. Nierychło Mościński się zdobył na wypowiedzenie głosem słabym:

— Niechże ksiądz siada.

— Czyś hrabia nie chory?

— A tak, tak, czuję się dziś niedobrze, sam nie wiem, co mi jest, ale jakbym był słaby. To powietrze miejskie... ja do wsi przywykłem, życie odmienne... czuję się nieswój.

— Może potrzebaby lekarza?

— O! nie, to samo przejdzie — pośpiesznie odrzucił hrabia, ciągle się przypatrując księciu i wzdychając mimowoli.

Zamilkli potem i rozmowa żadna zawiązać się nie mogła; hrabia począł wazyć to, co mu nieznajomy mówił, i znalazł, iż należało wprzód sprawdzić jego twierdzenia, nimby księciu o tem co wspomnieć można. Wszakże mogły to być tylko złośliwe jakieś bajki i plotki.

Postanowił zostawić wszystko in statu quo, nie dając poznać po sobie, iż coś doszło do jego wiadomości, a zasięgając wprzód lepszych i pewniejszych informacji. Zadzwoił więc na służącego, aby zapytał pań, czy księcia mogą przyjąć, a sam, pod pozorem ubierania się, wyszedł, gdyż panna Alfonsyna kazała powiedzieć, że natychmiast będzie w salonie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(Ciąg dalszy.)

Mościński słuchał, coś rozmyślał, i za rękę chwycił nagle Piątkiewicza.

— Tak, to wszystko prawdą być może, pozwalam — rzekł, — a no proszę i blagam waćpana, powiedzże też mi, co za miłość bliźniego osobiłsz, gorliwość heroiczna, bezprzykładna o cudze dobro dbałość, napędziła tu pana, abyś bezinteresownie zdejmował łuskę z moich oczów i przedsiębrał uratowanie mnie z tej topieli? Wszystko rozumie, tylko tego zrozumieć nie mogę.

Piątkiewicz lekko się zarumieniał.

— To nie jest wcale bezinteresowność heroiczna — odparł spokojnie — to fakt, który się tak prosto po ludzku tłumaczy, iż dziecko by zrozumiało, poco ja tu, reprezentując pewną masę wierzycieli, do hrabiego przyszedłem. Jeśli hrabia wydasz swą córkę za księcia Brańskiego, będziesz rodzonych posiadałości jego broniał, a my je właśnie z licytacji korzystnie kupić mamy nadzieję. Czy jasno?

— Bardzo jasno — odpowiedział hrabia głosem złamanym. — Lecz godzi się to? godzi?

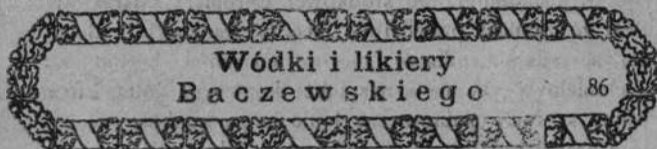
— Co? odebrać dług swój? — spytał Piątkiewicz — wziąć ziemię niedoleżnie zagospodarowaną i z niej wyciągnąć korzyści, jakie dać może przez pracę, a których zapuszczona i zaniedbana nie da nigdy? Książęta są najczegodniejsi ludzie! nie przeczy nikt, ale to posażi siedzące na grobach, cudnie rzeźbione przez wielkiego mistrza, wielkiego stylu znakomite dzieła, szkoda tylko, że się nie ruszają. Daj im pan dwa razy taki majątek i kapi-

Do Kapituły pelplińskiej należy jeszcze 4 kanoników honorowych. Są nimi ks. prałat Walenty Dąbrowski, ks. Alfons Wegner w Tucholi i sędziwy Polak, patryota ks. dr. Zenon Włoszczyński, proboszcz w Lubiewie, pow. tucholskiego. Czwarty kanonikat honorowy wakuje.

Ks. arcybiskup Sapieha ma zostać kardynałem. Według informacji ze źródeł watykańskich, dzienniki dobrze poinformowane donoszą, że na przyszłym konsystorzu papież zamianuje tylko czterech kardynałów, z których 3 Włochów, oraz czwartego Polaka, ks. metropolitę, arcybiskupa krakowskiego Sapiehę.

Nowy arcybiskup ks. Piotr Mańkowski.

Biskup kamieniecki, ks. Piotr Mańkowski, przed kilkoma tygodniami, w myśl życzenia Ojca św., zrezygnował ze swego biskupstwa. Ojciec św. przez Kardynała Sekretarza Stanu zawiadomił go, iż na znak swego uznania, wynosi go do godności arcybiskupiej i nadaje mu tytułarne biskupstwo Enejskie, na ten raz podniesione do tytułu arcybiskupiego.



Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 7 kwietnia 1926 r.

Środa dnia 7 kwietnia Epifanijusza

Wschód słońca 5.²⁴, Zachód słońca 18.⁴¹.

Wschód księżycy 3.²⁰, Zachód księżycy 11.⁴⁰.

Czwartek dnia 8 kwietnia Dionizego b.

Wschód słońca 5.²², Zachód słońca 18.⁴⁰.

Wschód księżycy 4.⁰⁰, Zachód księżycy 13.⁰⁰.

* **Bogaty połów.** Policja toruńska urządziła w nocy z niedzieli na poniedziałek obławę w hotelach, pokojach umebłowanych i spelunkach, w wyniku której przytrzymano: 3 osoby podejrzanе o kradzież, 3 — za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych, 5 za uprawianie zarobkowego nierządu, 2 za włóczęgostwo i 1 znanego oszusta.

* **Przedsiębiorczy kowal.** Niejaki Paweł I., z zawodu kowal, w Wielką Sobotę podochcił sobie, a nadobitkę jeszcze skradł płaszcz jednemu ze swych kolegów. Policja osadziła wesolego kowala w kózce aż do wytrzeźwienia, a płaszcz zwróciła poszkodowanemu.

* **Ze sądu.** Dnia 29 bm. odbyła się przed tutejszym Sądem Okręgowym rozprawa o zabójstwo we Wtelnie, pow. chełmiński. Powodem zabójstwa którego ofiarą padł oberzysta Majewski, stała się bójka na noże i krzesła, jaka wynikła pod koniec zabawy we wrześnie. Na ławie oskarżonych zasiadło 5-ciu młodych ludzi. Głównym oskarżonym i jego współnikiem o zabójstwo, wzgl. uraz cielesny, był Paweł Górski i Józef Pohornicki. Dalsi oskarżeni: Julian Pohornicki, Pytel i Dondalski siedli na ławie oskarżonych za kradzież wódki i czekolady, dokonanej podczas bijatyki i udział w zabójstwie. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd uznał osk. Górskiego winnym śmiertelnego urazu cielesnego, ze względu jednak na podniecony stan, w jakim dokonał zbrodni (był pijany i sam kilkakrotnie raniony) skazał go na łączną karę 2 lata i 10 mś. więzienia. Osk. Józefa Pohornickiego skazał sąd na cztery miesiące więzienia, Pytla i Juliana Pohornickiego na 1 miesiąc, a Dondalskiego sąd uwolnił od oskarżenia, mimo tego, że tenże przyznał się do zabrania 1 butelki wódki. Tak skończył się epilog głośnego swego czasu zabójstwa.

* **Chełmno.** (Samobójstwo). We wtorek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru plutonowy Budych z kaszubskiego pułku piechoty stacjonowanego w Chełmnie. Plutonowy Budych przed popełnieniem samobójstwa napisał list do dowództwa pułku z zawiadomieniem, iż sobie życie odbiera i zarazem podaje miejscowość, gdzie sobie życie odbierze, aby go tam szukano. Miejsce oznaczone w owym liście było wsią N. Dobra i tam odebrał sobie Budych życie. Zanim jednakowoż dowództwo ów list odebrało, znalazła samobójcę miejscowa policja w wyżej wymienionej miejscowości w gęstych zaroślach krwią zbroczonego. Samobójca dokonał czynu z tak zimną krwią, że zdołał sobie aż trzy razy w głowę wypalić. Powody samobójstwa napisał w osobnym liście, który został przy nim znaleziony, ale dotychczas o treści listu nikomu niewiadomo.

* **Lniano, pow. świecki.** (Radio w borach). Kto z nas mieszkający w borach tucholskich byłby myślał, że będziemy się przysłuchiwać koncertom itd. w Ameryce, Anglii, Francji i w wielu innych krajach. Oto zrealizowało się to przez pobudowanie wielkiej stacji radiofonicznej pana Romana Seidla. Mamy codziennie sposobność dowiedzieć się o najnowszych zajęciach na całym świecie, wysłuchać pouczających wykładów znakomych profesorów wszechnic i przysłuchiwać się koncertom, wykonanym przez mistrzów światowych. Możemy dzięki pracy p. R. Seidla wnikać w dzienny prąd życia ludzkiego i odpowiednio do tego się zastosować. Cześć tym, którzy się starają

o oświecenie ludu i pokazują za granicą że nasz powiat i nasze bory tucholskie umieją z zagranicą konkurować.

* **Brodnica.** (Trzy pożary.) Dnia 26 ub. m. wiecz. o godz. 9-ej zapalił się stóg w majątku Wilanowo, własność p. Węgrzynowskich. Gdy straż przybyła na miejsce pożaru, było już wojsko ze swoją sikawką i starało się pożar stłumić. Po przybyciu straży wojsko opuściło miejsce pożaru, a straż około godz. 11-ej pożar stłumiła i zabezpieczyła sąsiednie budynki.

Po ukończeniu swych czynności straż wracając zauważyła pożar w zabudowaniach p. Ludwiki Zarskiej. Pożar zagrażał całej zagrodzie. Dzięki jednakże energicznej akcji, pożar nie mógł się rozszerzyć. Równocześnie alarmowano rezerwę straży, która też w krótkim czasie przybyła.

Gdy straż zwinęła swoje przyrządy, wybuchł trzeci pożar, i to w rakarni miejskiej. Straż, nie bacząc na zmęczenie, udała się natychmiast na trzecie miejsce pożaru, budząc właścicieli budynku, którzy spali.

Palila się stodoła, zapelniona słomą. Dzięki energicznej pomocy i umiejętności kierownictwu w akcji gaszenia, pożar nie przeniósł się na inne budynki i został ugaszony krótko po jego wybuchu. Stodoła jednakże splonęła doszczętnie.

* **Brodnica.** (Skazanie mordercy). Przed Izba karną w Brodnicy toczył się w ubiegłym tygodniu proces w sprawie kłusownika Stanisława Kaczmarczyka z Filic, który dnia 3 stycznia b. r. zastrzelił ś. p. Ernesta Gropplera, syna p. leśniczego Gropplera z Gródek. Jak wiadomo, uciekł Kaczmarczyk po popełnieniu zbrodni, stawiał się jednak za kilka dni z powodu mrozu i głodu. Sąd skazał Kaczmarczyka na 6 lat więzienia. Prokurator zaproponował 10 lat.

* **Nowemiasto, Pomorze.** (25-letni jubileusz kapłaństwa.) Uplłynęło 25 lat od chwili, gdy nasz ks. proboszcz Pape otrzymał z rąk biskupich w Pelplinie święcenia kapłańskie. O godz. 10.30 odprowadzono ks. Jubilat, w otoczeniu 25 księży, oraz miejscowych towarzyszy ze sztantarami do pięknie przystrojonego zielenia kościoła farnego. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Jubilat w asyście dwóch księży wikarych, którzy poprzednio sprawowali tutaj swoje obowiązki kapłańskie. Kazanie wygłosił ks. prob. Szydzik z Chełmży, dawniejszy parafjanin nowomiejski.

Do upiększenia uroczystości przyczyniło się wiele miejscowe tow. śpiewu „Harmonja“, oraz gra artystvskrzypka p. Thies'a.

* **Nowemiasto.** (Pożar). W ubiegły wtorek w nocy około godziny 12 wybuchł w nieznanym dotąd przyczyn pożar w szopie kupca p. Pawłowskiego, ul. Mostowa. Na wszczęty niewłocznie przez syrenę elektryczną alarm, stawiła się prędko tutejsza ochotnicza straż pożarna na miejscu wypadku. Dzięki jej energicznemu wysiłkom ugaszono wkrótce pożar, i sąsiednie budynki przylegające do owej szopy uchroniono od zniszczenia, chociaż dawał się odczuwać słaby dowóz wody. Szkody nie są zbyt wielkie.

* **Narzym, pow. działowski.** (Ujęcie kłusownika). W ubiegłym tygodniu przychwycił leśniczy państwowy Szwoch na terenie swego rewiru kłusownika Józefa Falenta z Narzymbia, który grasował na terenie lasu państwowego, oraz domeny Narzym. Kłusownik, przychwycony na gorącym uczynku, został rozbrojony i sprawę oddano do prokuratury.

* **Skórcz.** (Kradzież.) Znany włamywacz Bronisław Sadowski ze Skórcza okradł mieszkanie Anastazego Cebuli, który z żoną znajduje się na robotach na Górnym Śląsku. Kradzież spostrzegła matka Cebuli, która odwiedzała od czasu do czasu owe mieszkanie. Dzięki energicznemu dochodzeniu policji, udało się sprawie ująć i rzeczy skradzione zwrócić poszkodowanemu.

* **Koronowo.** (Kradzież.) W nocy z 30 na 31 marca br. włamali się dotychczas nie wysledzeni sprawcy do gospodarza Ormińskiego w Więzownie (wiosce położonej w pobliżu Koronowa) i skradli większą ilość garderoby, m. in. kożuchy oraz słoninę, masło itp. Policja tutejsza wszczęła energiczne dochodzenia.

* **Reda.** (Włamanie do poczty.) Włamano się w nocy na 1. 4. do urzędu pocztowego. Przepiłowano sztabę żelazną w oknie do piwnicy od podwórza i stąd wdostano się przez piwnicę do urzędu. Wyniesiono kasety z zawartością 3900 zł. do obok gmachu położonej szopy, gdzie złodzieje, widocznie sponieszeni, pozostawili ją nienaruszoną. Zabrano z urzędu jedną paczkę, zawartość której nie jest znana.

* **Koźmin.** (Wściklizna u konia). Ubiegłego tygodnia pokasał koń należący do leśniczego Wagnera w Międzyborzu, parobka W. tak mocno, że musiano postać po lekarza. U konia stwierdzono wścikliznę i zaraz musiano go zastrzelić, aby nie spowodował więcej wypadków.

* **Szynwałd, pow. chojnicki.** (Szkody żywiołowe). Gwałtowne wichury, szalejące w ostatnim czasie, wyrządziły w okolicy liczne i większe szkody. Nie wliczając dużo zniszczonych dachów, belek, desek, powyrzniętych dachówek, poobalananych płotów, warto

wspomnąć jednak o tak wielkiej sile wichury, która obaliła całą stodołę gospodarzowi K. Oczywiście nie radośny to figiel i strata nie mała.

* **Klaskawa, pow. chojnicki.** (Zaraźliwa choroba). W tuł. miejscowości jak również w najbliższych wioskach grasuje od kilku tygodni dosyć niebezpieczna i zaraźliwa choroba tak zwana odra. Najwięcej zapadają na tę chorobę dzieci w wieku szkolnym. Z innych wiosek, jak z Strugi, Ostrowitego, Konefekk i Mosny również slychać o częstych i bardzo poważnych wypadkach tych chorób.

* **Czersk.** (Z życia Powstańców i Wojaków). Ub. niedzieli odbyło się w Czersku walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które zagał prezes Mroczyński. Po sprawozdaniach zarządu wybrano nowy zarząd: Mroczyński, prezes; Błociński, zast. prezesa; Sabiniarz, sekretarz; Nowakowski, skarbnik; Biliński, komendant; Wróbel, zastępca komendanta; Kwasiński Rydzkowski i Szulc, ławnicy; Januszewski i Cichorz, rewizorzy kasy. Postanowiono stworzyć własną orkiestrę i stwierdzono, że placówka ma dość materiału na rozbudowanie strzelnicy. Kasa wynosi 1.295 zł 37 gr, rozchodu 718 zł 18. Poświęcenie sztandaru odbędzie się dnia 6 czerwca. Wiceprezes Błociński postawił wniosek, aby w dowód zasług powołać p. Garneckiego, na członka honorowego towarzystwa, co też uchwalono.

* **Koślinka, pow. tucholski.** (Znalezienie szkieletu). W ogrodzie należącym do rolnika Rejnowskiego znaleziono podczas wykopywania robót ziemnych w nieznacznej głębokości szkielet 17 do 20-letniego młodzieńca, w pozycji skurczonej. Zdaniem lekarzy, szkielet spoczywa z ziemi około 20 lat. Przy tej sposobności przypominają sobie ludzie tutejsi tajemnicze zniknięcie niejakiego Marjana Trzebiatowskiego. T., urodzony w r. 1873, był synem komornika Trzebiatowskiego, którego posiadłość sąsiadowała z ogrodem Rejnowskiego. Ogólnie było wiadomo, że Marjan T. udał się potajemnie pod koniec lat osiemdziesiątych czy też na początku lat dziewięćdziesiątych do Ameryki, i odtąd nie było o nim wieści. Jednakowoż dawni koledzy Marjana T. i inni jego znajomi twierdzą, że zaginiony był wielkiego wzrostu i silnej konstrukcji, podczas gdy odnalezione szczątki należały do osoby średniego wzrostu. Dla tego też nie można zaginionego utożsamić z wydobytemi teraz na światło dzienne szczątkami. W każdym razie jest to zagadka, kto został pochowany w ogrodzie Rejnowskiego; może zaszła tu zbrodnia, która pewnie nigdy nie zostanie wykryta. W ostatnich 40 latach w Koślinkie i okolicy nikt nie zginał, prócz Marjana Trzebiatowskiego.

* **Z powiatu puckiego.** W Strzelnie powstało 28 marca Towarzystwo Młodzieży Wojackiej. W skład zarządu weszli p. Mańkowski, nauczyciel z Tupadeł, przewodniczący, Józef Bemke komendant, Jan Dera sekretarz, Feliks Jedta skarbnik, Leon Dettlaff bibliotekarz i Augustyn Ciskowski gospodarz.

Przystąpiono w Lebczu do budowy nowego kościoła, który stanie na gruzach starej świątyni, po której dzwony i rumowiska cmentarne przetrwały z górą 200 lat.

Staraniem miejscowego nauczyciela p. Szelbra-cikowskiego, powstało w Ostrowie Towarzystwo śpiewu, zorganizowane z młodzieży płci obojga.

* **Gdynia.** (Gdynia miastem). Gdynia, która dotychczas była skromną osadą, zgodnie z rozporządzeniem ogłoszonym w „Dzienniku Ustaw“ została podniesiona do godności miasta.

Do Gdyni ma być na razie wysłany komisarz wyborczy, który przystąpi do tworzenia władz miejskich.

* **Gdańsk.** (Samobójstwo) 24 letnia służąca Gertruda S., córka pewnej wdowy, zamieszkałej w Gdańsku, popełniła samobójstwo z powodu zawodu miłośnego. Nieszczęśliwa położyła się na szynach tramwajowych pomiędzy Wrzeszczem a Oliwą, tak że nadchodzący tramwaj, którego kierownik nie zauważył nic na szynach, położył kres jej życiu, kładąc ją trupem na miejscu. Trupa zabrano do kostnicy. Przed śmiercią wystosowała do matki list pożegnalny.

* **Bydgoszcz.** (Nieszczęście na dworcu.) W ubiegłą niedzielę na dworcu kolejowym w Bydgoszczy zdarzył się tragiczny wypadek.

Jankowski Michał, ślusarz, wracał o godzinie 22,25 z pracy do domu; musiał on przechodzić przez tory kolejowe, na których manewrowały parowozy. Jankowski, chcąc szybko przeskoczyć przez tor, po którym jechał parowóz, skok ten uczynił tak nieszczęśliwie, że zacerpił się butem o szynę i nie mógł nogi wyciągnąć. Zbliżający się w tej chwili parowóz obciął Jankowskiemu obie nogi.

Wezwany na miejsce wypadku dr. Kościuszko udzielił ofierze tragicznego wypadku pomocy doraźnej; o godz. 23 przewieziono Jankowskiego do lecznicy miejskiej.

Zdaje się, że trudno będzie utrzymać go przy życiu, gdyż skutkiem dużego upływu krwi Jankowski jest bardzo osłabiony.

* **Poznań.** (Uparty optant.) Syn gospodarski, 21-letni Ewald Erich Sanft z Budyszewic optował swego czasu na rzecz Niemiec, zaś jego rodzice i rodzeństwo na mocy Traktatu Wersalskiego

otrzymali obywatelstwo polskie. Jednak, gdy starostwo zaczęło wzywać Edwarda Ericha Sanfta, by zastosował się do opieki i opuścił granice Polski, ten poczuł strach przed wyrzeczeniem się smacznego polskiego chleba i doznał nieopisanego wstępu do obranego dobrowolnie faterlandu. Dwa razy nie przyjął urzędowego wezwania i tak odsunawszy termin wyjazdu, wydobył z Urzędu Stanu Cywilnego dokument urodzenia, w którym zmienił przez sfalszowanie datę urodzenia i wytarł imię Erich zupełnie. Sfalszowany ten dokument przedłożył następnie Starostwu i dowodził, że to nie on optował za Niemcami, gdyż imię mu Ewald, a nie Ewald Erich. Falszowania dokonał jednak dość nieudolnie i można je było łatwo dostrzec, to też uparty optant powędrował przed kratki V Izby Karnej Sądu Okręgowego w Poznaniu, który przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał Sanfta za zwykle fałszowanie dokumentu na dwa miesiące więzienia i ponoszenie kosztów postępowania. Dwumiesięczną kanię Erich Ewald Sanft nie kupił sobie jednak obywatelstwa polskiego i według przysłowia niemieckiego „Ein Mann — ein Wort“, a polskiego „Słowo się rzekło — kobyłka u plotu“, będzie ostatecznie musiał dotrzymać zobowiązania, wynikającego z opieki na rzecz Niemiec.

Ostatnie wiadomości.

Awantury uliczne w Lublinie.

Podczas świąt wielkanocnych komunisty w Lublinie rozwinęły energiczną agitację wśród bezrobotnych. Skutek był taki, że wczoraj w południe przed magistratem zebrały się tłumy bezrobotnych, żądając zajęcia dla 2000 bezrobotnych przy pracach miejskich. Gdy żądaniu temu nie mogło stać się zadość, tłum zaczął obrzucać gmach magistratu kamieniami. Sześciu policjantów odniosło rany, aresztowano 34 hałaśników.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów rozpatrywana będzie sprawa podwyższenia taryfy kolejowej. Przewidziane jest znaczne podwyższenie ceny biletów, ale nie przed 1 maja.

Niaka zdrożała.

Związek młynarzy uchwalił podwyższenie cen mąki o 3 gr. na kilogramie, wobec czego liczyć się trzeba z takim samym podwyższeniem cen chleba.

Żniwo śmierci podczas świąt.

W ciągu dwóch świąt Wielkiejnocy popełniono w Warszawie 10 samobójstw, z czego 2 z użyc. broni, reszta przez otrucie. Jeden policjant został ranny w pierś. Wyjątkowo urozmaicone święta mieli szoferzy samochodowi. Katastrof i wypadków samochodowych było 11. 6 aut rozbitych zupełnie, 22 osób zostało ranionych.

Kongres monarchistów rosyjskich, niemieckich i węgierskich.

„Welt am Montag“ donosi, że w Monachium odbył się ostatni kongres niemieckich, rosyjskich i węgierskich monarchistów. W kongresie wzięło udział 20 delegatów różnych stowarzyszeń monarchistycznych tych trzech krajów.

Wypadek samochodowy ks. Lubomirskiego.

Prezes warszawskiej giełdy pieniężnej Stanisław książę Lubomirski, padł ofiarą katastrofy samochodowej. Na szosie lubelskiej pod Garwolinem skręcające auto wpadło w row, a ks. Lubomirski uległ poważnym obrażeniom ciała.

Bandycki napad na stację.

Na stację kolejową na granicy włosko-jugosłowiańskiej wtargnęło w sobotę popoł. trzech uzbrojonych bandytów. Dwóch rabusiów steroryzowało kasjera, przyczem trzeci zabrał z kasy 250.000 lirów. Podczas pościgu wywiązała się między bandytami a faszystowską milicją krótka walka, w wyniku której zastrzelony został milicjant; dwaj urzędnicy celni oraz kolejarz odnieśli ciężkie obrażenia. Bandyta z kasą zbiegł.

Zatwierdzenie dyktatury w Grecji.

Odbyły się tu wybory prezydenta Rzplitej. Pangalos uzyskał 90 proc. wszystkich głosów. W najbliższą niedzielę nastąpią wybory w pozostałych 23 okręgach.

Generał Pangalos był republikaninem i jako taki doprowadził do abdykacji ostatniego króla Grecji Jerzego II, poczem jako wódz stronnictwa republikańskiego na drodze zamachu stanu objął stanowisko

premiera. Mimo jednak republikańskich przekonań, Pangalos przeszedł na system dyktatury i usunął dotychczasowego prezydenta Grecji, admirała Kunduriotisa. Rządy Pangalosa odznaczyły się wielką bezwzględnością i przypominały rządy Prima de Riveri. Wobec tego adm. Kunduriotis podał się przed trzema tygodniami do dymisji, wskutek czego rozpisano wybory.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo 8,38. Tendencja mocna.

Dział gospodarczy.

Ku rozwadze rolników.

Stacja Doświadczalna Pomorskiej Izby Rolniczej, komunikatem specjalnym radzi rolnikom postępować bardzo ostrożnie przy zakupie nasion konicznej czerwonej i lucerny francuskiej, jeśli nie chcą być narażeni na znaczne straty. Od kilku lat ukazała się bowiem na rynku nasiennym koniczna czerwona, wyprodukowana w krajach południowej Europy, która dla naszych warunków klimatycznych przedstawia znacznie mniejszą wartość, aniżeli nasienie wyprodukowane w wschodniej lub środkowej Europie. Zdarza się również, że zamiast prawdziwej lucerny francuskiej, długotrwałej, sprzedają handlarze „Lucernę australijską“, albo „Lucernę chmielową“, zwaną u nas także koniczną żółtą, które to rośliny są tylko jednoroczne i nie mogą konkurować zupełnie z prawdziwą licerną pastwiskową. Zdarza się również, że zamiast lucerny wyhodowanej w europejskiej Francji, otrzymujemy lucernę wyprodukowaną w Turkiestanie, ta ostatnia udaje się u nas źle, dla znacznej różnicy temperatury więc i jej kupować nie należy. Chcąc się więc zupełnie upewnić co do pochodzenia nasienia konicznej i lucerny, trzeba od kupca żądać gwarancji na piśmie, podobnie, jak to praktykuje się co do kanianki.

Żółw uprawiający głodówkę.

W błotnistych miejscach Ameryki Północnej żyje żółw, zwany „Melvara“. Odnacza się on taką dumą i takim zamiłowaniem do wolności, że gdy się go bierze do niewoli, odmawia przyjęcia pokarmu, ogłasza strajk głodowy. Były takie egzemplarze, które w ciągu roku nie brały żadnego pożywienia, a mimo to czuły się dobrze.

POMORSKI BANK ROLNICZY
22 TORUŃ — ODDZIAŁ STAROGARD
BANK DREWNIANOZY

Oglašzajcie się w „Ziemi Pomorskiej“

**Pomorski
Syndykat Rolniczy
w TORUNIU**

Centralny organ handlowy Pomorskiego Tow.
Rolniczego i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

Telefony: Toruń 435, 436, 153. Adr. telegr. „Hurtoin“ skrz. pocz. 43.
oraz Oddziały Pomorsk. Stowarzyszenia Rolniczo-Handl. w

Brodnica - Chojnicz - Pielinie - Wejherowie - Chełmie
Nowemmieście - Wąbrzeźnie - Tczewie - Pucku - Kartuzach

== SPRZEDAŻ ==

nawozy sztuczne, węgiel,
towary roln., artyk. budowl.

== ZAKUP ==

wszelkich
Ziemiopłodów

Sp. Akc.
Handlowo-Rolnicza
„KOOPROLNA“

Związek Syndykatów Rolniczych i Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych
WARSZAWA, Kopernika 30, telef. 144-15

Dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych za pośrednictwem Syndykatów Rolniczych i Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych:

Nawozy sztuczne, artykuły budowlane, produkty naftowe nasiona, maszyny oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres rolnictwa.

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę:

Marshall Sons & Co Ltd. Grainsborough, England.

Lokomobile rolnicze, młocarnie parowe, lokomobile przemysłowe (stacjonery), walce parowe drogowe, motory spalinowe.

International Harvester Co. Chicago U. S. A.

Ciągówki Deeringa, narzędzia motokultury, żniwiarki, wiązalki, kosiarki Deeringa przyrządy żniwne, szpagat do wiązałek.

Podens A. G. Wismar in/M.

Siewniki do nawozów sztucznych systemu Westfalja „Obotrit“

Zakłady „Skoda“ Pilzno.

Wirówki „Libella“

S-té Anonyme des Anciens Etablissements Hotchkiss et C-te à Paris

France.

Samochody osobowe.

Cukrovar Kvasice u Kromerize (Morawa)

Jęczmień „Hanna“ Proskowetze.

Allmänna Svenska Utsädeaktiebolaget. The General Swedish

Seed Company L. i. d.

Nasiona zbóż.

posiada własne oddziały w Poznaniu, Katowicach, Gdańsku, Londynie oraz 184 biura sprzedaży w całym kraju zrzeszonych i współpracujących instytucji rolniczych.

SZPARAGI

silne 1-roczone sadzonki do zakładania plantacji szparagowych. poleca 95 za zaliczeniem lub zapłatą przy zamówieniu 100 szt. 4,00 zł, 1000 szt. 35,00 zł.

FOLWARK UŚĆ
p. Chełmno.

Z naszych przez Pom. Izbę Roln. uznanych
żółto-mięsnych i żółto-skorknych

ziemniaków

Mödrows Industrie

„ „ **Gisevius**
„ „ **Preuhsen**

ofiarujemy sadzonki do natychmiastowej dostawy.

Ceny według umowy.

Pomorska Hodowla Ziemniaków
Tow. zap. w Starogardzie

Telef. nr.: 292 i 295.

Polecam:

Kowadła, imadła, kuźnie polowe, wentylatory, wiertarki różnych wielkości i wszelkie narzędzia dla zawodowców.

Stefan Cichoński

Skład towarów żelazn. i narzędzi
Toruń Sadlarska 20
Telefon 374.

Baczność!

Kto ma jakie sprawy procesowe, a nie chce chodzić po Sądach, radzimy każdemu z całym przekonaniem udać się przed rozpoczęciem procesu o poradę do obrońcy pr. pana J. Łukowskiego w Wejherowie. —

Zaoszczędzi sobie dużo kłopotów i kosztów procesowych.

Wiecki Fr., Wiecka A.
w Strzeczku, pow. Wejherowo